

PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOSC WALOZACA

Dwutygodnik, wyd. A1. Nakład ok. 20 tys. egz.

Nr 13/106, cena 10zł
23-30 czerwca 1985 r.

MŁODZIEŻOWA DEKLARACJA SOLIDARNOSCI

Nasze dojrzewanie przypadło na okres sierpniowego zrywu narodu polskiego. Rok 1980 napisał się w naszych życiorysach jako data życiowego przełomu. Otworzyły się nasze oczy, serca i umysły. W pięć lat później pragniemy złożyć naszą deklarację solidarności - solidarności z ideałami Sierpnia 80.

Deklarujemy stać zawsze po stronie pokrzywdzonych, potrzebujących pomocy i na miarę swoich sił i umiejętności nieść pomoc nie czekając, aż ktoś nas o nią poprosi. Solidarność jest dla nas walką wszędzie, ale przede wszystkim tam, gdzie deptane są podstawowe prawa człowieka. Nasz wysiłek będzie czasem niewielki: życzliwy uśmiech, pomocne podanie dłoni, drobny ludzki gest. Innym razem będziemy musieli poświęcić więcej: swoje zaangażowanie, energię, czas, zdrowie, wolność. Być może będziemy musieli oddać swoje życie. Nie wystarczy widzieć, że wokół dzieje się źle, że istnieje ogrom niesprawiedliwości dotyczący codziennie bezradnych i zagubionych ludzi. Dlatego też podejmujemy działania w celu samoobrony. Celem naszym jest budowanie tożsamości i oświaty środowiska młodzieżowego, pozyskanie, jak najszerszego kręgu młodzieży do naszego ruchu - ruchu młodzieży solidarności. Czynić to będziemy poprzez budowanie świadomości i niezgodę na dotychczasowy sposób życia. Pragniemy rozpowszechnić naszą batalię o świadomość młodzieży. Jej podstawą, może być samokształcenie i oświata niezależna, zorientowana na ukształtowanie świadomości, iż ten system należy radykalnie zmienić.

Nie akceptujemy modelu życia nastawionego wyłącznie na konsumpcję i trzymającego się zasady "i tak nie da się nic zmienić", i w ten sposób obojętnego na zło. Każdy, kto pragnie narzucić nam swą dominację siłą i przemocą, zawsze trafi na nasz opór. Czujemy potrzebę działania na codzień, działania akceptowanego przez możliwie największą liczbę młodzieży, dla niej najbardziej zrozumiałego. Działania, które byłoby na tyle ogólne - by łączyło a nie dzieliło młodzież. Takim celem jest Wolna Polska. Polska ludzi wolnych i solidarnych, sprawiedliwa i niepodległa. Każdy może się włączyć do tworzenia jej zrębów. Walka o Wolną Polskę to walka o wolny Naród. Sobie samym stawiamy zadanie rozwijania w sobie i innych myślenia społecznego i politycznego, wykształcenia właściwej postawy moralnej, uporczywej walki ze złem.

Naszą działalność ukierunkowujemy na szerzenie niezależnej myśli i informacji, na rozbudowę sieci kolportażowych i informacyjnych, na docieranie do "wszystkich", zakamarków środowiska młodzieżowego. Nie możemy jednak ograniczać się wyłącznie do programu bieżącego. Ustrój, w którym żyjemy nie dał i nie da rozwiązania problemów, z jakimi boryka się nasza Ojczyzna. To na nas spada obowiązek tworzenia wizji przyszłej Polski. Będziemy walczyć o niepodległość, ludowładztwo, pełnię praw obywatelskich. Każdym wysiłkiem, który przybliży nas do realizacji tych celów jest ważny. Solidarność jest dla nas tą wartością, w której upatrujemy gwarancję dla niepodległości naszej Ojczyzny. Mamy obowiązek domagać się, aby nadzieje Narodu zaczęły wreszcie się realizować. Domagać się tego będziemy z całą naszą młodzieńczą upartością i odwagą. Nie chcemy żyć między służalczością a rozpaczą, wtłoczeni w ciasne ramy socjalizmu. Naszą mocą jest nasza nadzieja. Zdajemy sobie jednak sprawę, że czekają nas jeszcze lata uporczywej pracy. Tę naszą młodzieżową deklarację solidarności składamy wobec Boga i Ojczyzny. Rada Młodzieżowego Ruchu Oporu "Solidarności Walczącej"

Wrocław, 15.05.1985 r.

ZEMSTA WŁADZY Władysław FRASYNIUK, Bogdan LIS i Adam MICHNIK, przywódcy i współtwórcy "Solidarności" zostali skazani za spotkanie się z Lechem Wałęsą na: /kolejno/ 3,5; 2,5 i 3 lata więzienia. Po procesie skazańcy uściskali sobie z uśmiechem ręce, Bogdan Lis opuszczając salę położył palce ze znakiem "V", ale żona Władka Frasyniuka wyszła płacząc i powtarzając: rzeźnicy, rzeźnicy. Naszym prześladowanym przywódcom i ich najbliższym serdecznie współczujemy. Wyrok hańbi tych, którzy go wydali i ich mocodawców - rząd PRL.

BEZPRAWNY PROCES /Relacja z 5 pierwszych dni rozprawy przed Sądem Woj. w Gdańsku./
Prokurator: Marian Muszyński, przew. Sadu: Krzysztof Zeniuk /prezes

Sądu Wojewódzkiego/. Obrońcy: W. Frasyniuka - Henryk Rossa, Tadeusz Kilian, B. Lisa - Jan Olszewski, Jerzy Karziewicz, Anna Skowrońska, A. Michnika - Jacek Taylor, Romana Orlikowska-Wrońska, Jolanta Zebarnik-Nowakowska.

23 maja 1985 r. Proces rozpoczął się od ustalenia personaliów oskarżonych, którym w zeznaniach co chwila przerywał sędzia Zeniuk, wykrzykując dosłownie pytania i uwagi. Później nastąpiły wnioski obrony. Proszono o takie ustawienie

stolików, aby adwokaci mieli możliwość kontaktowania się z oskarżonymi, co jest przewidziane regulaminem sądowym. Następnie stwierdzono, że proces odbywa się przy fałszywym uchyleniu jawności, gdyż nie tylko nie dopuszczono publiczności, ale nawet nie wpuszczono rodziny B. Lisa. Sędzia odpowiedział /fałszywie/, że to rodzina nie mogła się po karty wstępu. Mec. J. Taylor zauważył, że jeżeli sąd uchyla zarządzenie o jawności, to oskarżonym przysługuje prawo aby na sali znajdowały się osoby cieszące się ich zaufaniem, tym bardziej zresztą jeżeli rozprawa jest jawna. Na sali znajdowały się tylko 4 osoby z rodziny oskarżonych, a pozostałe 46 miejsc zajmowanych przez panów, którzy przybyli w ramach pełnienia obowiązków służbowych. Mec. Taylor na myśli pracowników SB, której funkcjonariusze kryli się również na zewnątrz, nieomal za każdym filarem. Obrona podała nazwiska 6 osób, dla których prosi się o zezwolenie wstępu: doc. Bronisław Geremek, prof. Klemens Szaniawski, Zbigniew Herbut, Tadeusz Mazowiecki, Zbigniew Romaszewski i ks. prałat Bogdanowicz z Pazyliki w Gdańsku. Proszono także o przeniesienie rozprawy do większej sali. Podkreślono, że regulamin sądowy został naruszony, gdyż nie można było uzyskać przepustek i podać listę osób, które pisemnie w przewidzianym terminie złożyły prośby o karty wstępu. Mec. R. Orlikowska-Wronska wniosła o dopuszczenie publiczności motywując faktem, że skoro wielokrotnie i publicznie szkalowano w prasie i TV jej klienta, to powinna mieć możliwość również publicznie się bronić. Mec. J. Zabarnik-Nowakowska zauważyła, że rzecznik rządu min. Urban dwa dni przed procesem wypowiadał krytyczne uwagi adresem Michnika, co jest niezgodne z wszelkimi zasadami i powinno być uznane za wywieranie wpływu na sąd. Po przerwie wszystkie, dosłownie wszystkie - nawet najbardziej ewidentne - wnioski obrony zostały odrzucone. Opis dalszych wydarzeń to ciąg dalszy kolejnych naruszeń procedury sądowej, impertynencji i złego zachowania sędziów. Na sali panowała gęsta atmosfera nienawiści, nie tylko ze strony składu, sędziów, prokuratorów i ok. 50 SB-ków, ale nawet ławnicy byli dobrani: z panem Smółką, a z rytowanym oficerem SB i wieloletnim konfidentem opisowskich wycieczek. Były też elementy, można rzec, komiczne. Gdy Michnik grzecznie zwrócił się o podanie konkretnej liczby jego pism złożonych w aktach sprawy, gdyż określenie "wiele" kłóci się z poczuciem precyzji, usłyszał, że Sąd podaje precyzyjną liczbę... "wiele". Upominano też, że zwraca się do Sądu... zbyt grzecznie!

3 czerwca. Kolejny, trzeci dzień rozprawy /po przerwie spowodowanej chorobą A. Michnika/, rozpoczął się od złożenia przez mec. Taylora pisma o wpuszczenie na salę Paula Chevigny - profesora prawa na Uniwersytecie w Nowym Yorku, i jednocześnie przedstawiciela amerykańskiej grupy helsińskiej, oraz Jeffreya Goldfarba - prof. socjologii ze słynnej New School Research w N. Yorku, którzy specjalnie przybyli aby obserwować przebieg procesu. Jednocześnie mec. Taylor podkreślił, że oddelkowane przez Kurie Metropolitalną panie: Izabella Jarodzyńska i Krystyna Zachwać - wicz zostały potraktowane w sposób urągający przyjętym zasadom. W odpowiedzi Sąd stwierdził, że proces jest jawny, karty wstępu zostały wydane i ze względów porządkowych więcej kart nie będzie wydanych. Odrzucił też wniosek o dopuszczenie wymierzonych wcześniej 6 osób i Jacka Fedorowicza, "gdyż żadna z nich nie jest osobą bliską dla oskarżonych". Sąd uważa najwidoczniej, że siedzący na sali ubecy /46-ciu na miejscach / są oskarżonym bliźsi niż osoby, o których dopuszczenie prosili. Później następuje całe pasmo kompromitującego Sąd ograniczania praw do wypowiedzi, brutalnego przerywania itp. Oto nieliczne przykłady: Gdy B. Lis zaczyna składać wyjaśnienia, sędzia przerywa mu żądając odpowiedzi na pytania i to w formie "tak" lub "nie". Podobnie będzie postępował później, gdy wyjaśnienia składał A. Michnik. Mec. Skowronska i Zabarnik-Nowakowska pod koniec tego dnia procesu stwierdzają: "na skutek bardzo czynnych ingerencji Wysokiego Sądu uniemożliwiających spontaniczne składanie wyjaśnień przez oskarżonych, zostało naruszone w sposób podstawowy ich prawo do obrony. W art. 157 § 1 KPK stoi, że składanie wyjaśnienia nie jest odpowiedzią na pytania, ale przed przesłuchiwaniem należy umożliwić swobodne wypowiedzenie się a dopiero następnie można zadawać pytania. B. Lis: "Wysoki Sądzie, ja nie chcę odpowiadać na pytania, które podtrzymują oskarżenie". Sąd: "Proszę odpowiadać na pytania Sądu", B. Lis: "Chcę dać wyjaśnienia, a nie odpowiadać na pytania", Sąd: "Wyjaśnia oskarżony odpowiadać na pytania" - itd. Takie postępowanie zostało przyjęte przez Sąd w stosunku do wszystkich oskarżonych. Sprawia to wrażenie, jakby funkcja sędziego i prokuratora pełniona była przez jedną i tę samą osobę. Oskarżonym odmawia się głosu, uniemożliwia składanie wyjaśnień, utrudnia kontakt z otoczeniem, obrońcami.

Proces ten wydaje się być pewnym zadośćuczynieniem dla resortu MSW za "krzywdę" wyrządzoną procesem toruńskim. Przed ubecką publicznością wystawiono oto sztukę niżania, zastraszania i kneblowania autentycznych reprezentantów narodu. Jakże inne wyglądały spontaniczne wypowiedzi kpt. Piotrowskiego, będące w istocie atakiem na Kłóciół, społeczeństwo, a nawet na osobę zamordowanego ks. Jerzego Popiełuszki.

Oświadczenie B.Lisa, w którym podkreśla, że oskarżenie zostało oparte na prowokacyjnych i kłamliwych zeznaniach funkcjonariuszy SB, zostaje brutalnie przerwane, a przewodniczący odbiera mu głos. Z kolei po upomnieniu A. Michnika przez Sąd za użycie słowa "Przepraszam" w pytaniu skierowanym do Sądu, składa on oświadczenie: "Kodeks postępowania karnego nie zakazuje ani oskarżonemu ani przewodniczącemu składu sędziowskiego...". Sędzia Zeniuk: "Oskarżony niech nie poucza sądu o uprawnieniach wynikających z prawa karnego, proszę do rzechozy". A. Michnik: "Ja nie pouczałem przewodniczącego o treści, tylko przypominałem, że KPK nie zakazuje ani mnie, ani nikomu na tej sali dobrego wychowania...". Ta część wypowiedzi spowodowała upomnienie go użubionym przez Sąd zwrotem, że "zachowuje się w sposób zakłócający przebieg rozprawy i godzący w powagę Sądu". Zieniuk często przerywa niemal każdą wypowiedź Michnika, jakby choć tę: "wszystkich członków TTK obdarzam najwyższym szacunkiem i odziwem, działalność TTK jest szansą na to, że...". Po tej ingerencji Michnik zapytuje Sąd: "czy kwestie mojego stosunku do TTK ma znaczenie dla tej sprawy, czy nie ma?". Sędzia: "nie ma". Michnik: "uprzejmie proszę o zaprotokołowanie deklaracji przewodniczącego". Sędzia: "pouczam oskarżonego, że ozdobnik "uprzejmie" nie jest przewidziany w KPK /!/. Sąd następnie uchyla wyjaśnienie Michnika, w którym podkreśla on społeczne znaczenie działalności TTK, a gdy mec. Taylor zwraca się z prośbą o podanie podstaw prawnych takiej decyzji, sędzią, odpowiada w sposób, który na moment wprawia w zakłopotanie i jego: "uprzejmie pouczam oskarżonego Taylora... adwokata Taylora, że nie udzielałem mu głosu i upominam, że zakłóca porządek rozprawy". Brawo Michnik! Sędzia Zieniuk wprowadził do swego słownictwa nowy zwrot: "uprzejmie pouczam".

Gdy A. Michnik oświadczył: "Chcę zwrócić się do Wysokiego Sądu u uprzejmą prośbą, aby Wysoki Sąd uprzejmie zechciał przestać mi przeszkadzać w składaniu wyjaśnień" - został wydany z sali rozpraw. Następnie W. Frasyniuk złożył oświadczenie, że prokuratura wraz ze Służbą Bezpieczeństwa złożyła dwa bezsprzeczne dowody: że, po pierwsze, jest on Władysławem Frasyniukiem i, po drugie, faktycznie 13 lutego 1985 r. przebywał w Gdańsku. Powołując się na protokół WUSW, który stwierdza, że w miejscu zatrzymania nie ujawniono żadnych pism, ani ulotek czy innych materiałów, których posiadanie jest zabronione, oświadczył, że jego zatrzymanie jest bezprawne. Po przerwie W. Frasyniuk odmawia udziału w toczącym się tego dnia procesie, co później tak uzasadnił: "Proszę Wysokiego Sądu, ostatecznie zatrzymanie nas a następnie uwięzienie, brak podstaw prawnych, jakichkolwiek dowodów na czyny jakoby popełnione przez nas, pozbawienie podstawowego prawa do obrony i złożenia swobodnych wyjaśnień przed Sądem, arogancka i lekceważąca wobec postępowania karnego postawa przewodniczącego składu sędziowskiego, usunięcie po raz drugi z sali A. Michnika - jest najlepszym przykładem co w praktyce oznacza pojęcie praworządności socjalistycznej. Jest to potwierdzenie, że instytucja powołana do przestrzegania praworządności jest ponad prawem, dlatego też w dniu wczorajszym zmuszony byłem do odmowy powrotu na salę sądową, aby w ten sposób zaprotestować przeciwko bezprawiu na tej sali. Dziękuję."

Tymczasem A. Michnik zapowiedział złożenie wniosku o wyłączenie ze składu sędziowskiego jego przewodniczącego, który nie dopuszczając jednak do sformułowania takiego wniosku zarządza przerwę. I o przerwie ogłasza, że wniosek został odrzucony.

4 czerwca Wychodzi na jaw fakt, po którym nawet sędzia wydaje się zażenowany. Otóż w protokole rozprawy umieszczono stwierdzenia oskarżonych, których oni nigdy nie wypowiadali! Np. Frasyniuk miał powiedzieć, że pełnił antypaństwową działalność, a A. Michnik podając swe personalia miał jakoby powiedzieć, że prowadzi działalność antypaństwową polegającą na obaleniu ustroju - kuriozum! Poproszono więc o udostępnienie taśm z zapisem magnetofonowym w celu m.in. skorygowania protokołu oraz, już później, proszono o możliwość stenografowania procesu. Oba wnioski zostały odrzucone. Zdając sobie widąc sprawę z wyraźnej przewagi intelektualnej A. Michnika. Nad sobą, sędzia przew. szczególnie drastycznie pozbawia go głosu, możliwości korzystania z notatek i utrudnia jak umie wypowiedzi. Michnik zostaje wydalony po raz kolejny z sali, gdy stara się skłonić przewodniczącego do podania podstawy prawnej odebrania mu głosu.

odebrania mu głosu.
5 czerwca Piąty dzień tej niesłychanej rozprawy. Dzień wyjątkowo, można powiedzieć "służbowy", gdyż przesłuchiwało 5-ciu świadków - oficerów SB. Przedtem jednak B.Lis złożył wniosek o umożliwienie mu wyjaśnień przed przesłuchaniem świadków, gdyż na okoliczność tych wyjaśnień mogą być przez Sąd zadawane świadkom pytania. Sąd nie tylko odmawia złożenia tych wyjaśnień, co już samo w sobie jest szokujące, ale zabrania złożenia oświadczenia, choć jest to ustawowo zagwarantowane oskarżonemu i to w każdej fazie rozprawy. Następnie wydała B.Lisa z sali! To już białe wszelkie rekordy stronnictwa Słau, gdyż zasadniczo całe oskarżenie B.Lisa opiera się na zeznaniach tych świadków. Przesłuchanie zaczęło od Andrzeja Sioniuka i p.k. Wacława Ulanowskiego, którzy odbyli rozmowę z B.Lisem w hotelu "Hewelius".

Większość pytań kierowanych przez obronę do Ulanowskiego Sąd uchylił, a o pozostałych pytaniach świadek sam decydował czy są istotne dla sprawy, czy nie. Sąd zupełnie na to nie reagował, tak jakby p.k. Ulanowski był zwierzchnikiem przew. składu sędziowskiego. Razem z następnym świadkiem - Jerzym Żmudą, ekspertem od struktur podziemnych z WUSW w Gdańsku, sugerowali, że B. Lis jest... ich informatorem! Szezyt obrady. Na pytanie obrony, czemu nagrywano rozmowę w hotelu, odpowiadano, że funkcjonariusze bali się... prowokacji ze strony B. Lisa. Uchylono też istotne pytanie mec. Orlikowskiej, czemu ta rozmowa ma w istocie formę przesłuchania. Odpowiadamy za świadków: bo tak zmontowano taśmę. Ostatni świadkowie tego dnia: Roman Czaja i Bogdan Przybor, funkcjonariusze, którzy dokonali zatrzymania oskarżonych. Zeznali oni, że otrzymali polecenie, aby nie zatrzymywać Lecha Wałęsy. W czasie przesłuchania świadków sędzia był wyraźnie odprężony - między swymi kolegami po fachu i intelekcie. Dowcipkował z nimi, na co żywo reagowało 54 siedzących na sali panów na służbie. Po jednym z żartów, na pytanie przew., co tak obruszyło A. Michnika, ten odpowiedział: "Robi mi się niedobrze, kiedy słucham dowcipów przewodniczącego". Został za to ukarany kara regulaminową, co może oznaczać karczer. I na koniec fakt niesłychany w procedurze sądowej. Na wniosek sędziego przew. poddano rewizji osobistej wszystkich obrońców po ich wejściu na salę rozpraw. Umotywowano to obawą, że mogą posiadać broń! Kajot

PODZIĘKOWANIE "Wszystkim, którzy podnieśli głos w naszej obronie, wszystkim którzy upomnieli się o nasze fundamentalne prawa do jawności rozprawy, wszystkim którzy dowiedli, że ponad prawa siły sięga ludzka solidarność, którzy szali i ślali nam słowa otuchy i nadziei - składamy gorące podziękowania.

Gdańsk, 4.06.1985 r. Władysław Frasyniuk, Bogdan Lis, Adam Michnik "

GŁOSY I ODGŁOSY xxx Od 1 lipca wchodzi w życie sejmowa ustawa o szczególnej odpowiedzialności karnej. Wyroki w trybie doraźnym, jednoosobowe zaoczne sądy, kary więzienia za udział w manifestacji, domowe rewizje bez prokuratorskiego nakazu, drakońskie grzywny - to tylko niektóre ustawowe "rozwiązania" cofające nas w lata stalinowskie. Oficjalnie wprowadzenie ustawy tłumaczy się wzrostem przestępczości. To fakt. Ale faktem jest, że organy ścigania i aparat przemocy zamiast ochraniać społeczeństwo przed przestępcami, ochraniają przestępczą władzę przed społeczeństwem. I to jest ukrytym celem tej ustawy. xxx 11.06.85 Sąd Rejonowy w Jędrzejowie wydał wyroki: ks. Marek Łabuda - 1 rok więzienia, ks. Andrzej Wilczyński - 10 miesięcy w zawieszeniu i 60 tys. zł. grzywny. Obaj księża byli w grudniu ub.r. w szkole we Włoszczowej razem z młodzieżą protestującą przeciwko usuwaniu krzyży. I za to zostali ukarani. Tak jak wyroki w Gdańsku, i ten wyrok za takie "przekroczenie prawa" wprost nie mieści się w głowie. Komuniści próbują - co my na to. Co my, co Kościół, co Ty na to? xxx W EWG dyskutowany jest projekt zniesienia do roku 1992 jakiegokolwiek kontroli przepływu osób i towarów między państwami. Praktycznie oznaczałoby to zniesienie granic. Nie ma dobrobytu bez wolności. Łaba, Odra, Bug - rzeki graniczne biedy i niewoli. Jak długo jeszcze? xxx 12.06.br. na osiedlu akademickim przy ul. Wittiga we Wrocławiu o godz. 22 Radio NZS-u nadało na UKF-ie półgodzinną audycję dotyczącą nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym. Na koniec wezwano do akcji protestacyjnej "parapetowania" /bicia w parapety okienne/ bezpośrednio po audycji. Protest przerwało ok. północy nadejście burzy. xxx Nasz kolega-konspirator zauważył wokół swego domu podejrzany ruch: jacyś mężczyźni, wyciemnione samochody, obserwacja okolicy - wiadomo. Oczyszczył mieszkanie z bibuły, wyłączył się i ostrzegł "górze". Za kilka dni okazało się, że właśnie... okradziono sąsiadów. Kolega pluje sobie w brodę, że nie zawiadomił milicji. Mociesząmy go: nie jest łatwo odróżnić SB-ków od włamywaczy, jedni i drudzy złodzieje. xxx Wreszcie po 40 latach mamy we Wrocławiu Lanoramę Racławicką! Czas Solidarności sprawił, że nie dało się przewlekać w nieskończoność sprawy ekspozycji tego wielkiego narodowego malarza. Starsi ludzie mówią, że ekspozycja robi większe wrażenie i jest piękniejsza od lwowskiej xxx

KOMUNIKAT Nr 6 Poczty SW: Do kolportażu przekazano samoprzylepne naklejki z napisem "Solidarność Walcząca" - czerwone litery na białym tle. Cena det. 12,50 zł. koszt papieru samoprzylepnego + 2,50 zł druk i kolportaż = 15 zł/egz.

DZIEKUJEMY: Ferz-2000, Kajtek-500, Bateriajka-500/powt./, Felga-1700, Kaziu Łowicki-

1000, Lampa-2000, Wrona-500, Babcia Ania-kawa, Klara-kartka, Luśka-smalec, Ciotki-1300, dla Kornela od MPK-3000, DIP-2500/dla repres./, Chemik F-5600, Magda-1000 Kopernik-7000, Szkło-2000, Arystoteles-5000, Kra-1000, JJS Arlington od Eryki za koncert Wandy Wilkomirskiej-5000/powt./, Szachista-7800, Fala 60-5000.

SW nr 13/106 zamknięto 18.06.1985 r.

Wydaje Ag. Inf. SW

Niezależne wydawnictwa i prasę nawet przeterminowaną weź ze sobą na wakacje, na wieś. Ciągłe jeszcze wolne drukowane słowo nie dociera do całych regionów i grup społ. Zanieś je tam! **NIE IDZIESZ NA KOMUNISTYCZNE WYBORY - NIE KŁAMIESZ!**